Rok V. Nr. 321. Sosnowiec, środa 10 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 78, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Uroczyste otwarcie sejmu i senatu.

Marszałkiem sejmu — p. premier Switalski. Marszałkiem senatu — b. woj Raczkiewicz.

PRZED SEJMEM.

WARSZAWA, 9. 12. (wł.) Już na dwie godziny przed zebraniem się sejmu, przed gmachem gromadzić się poczęły grupki publiczności z ożywieniem komentując ważki dzień w dziejach parlamentaryzmu polskiego.

Policja przed sejmem utrzymywała ścisły porządek Posłowie, w miarę zbliżania się południa przybywali gromadnie do sejmu.

Straż marszałkowska w galowych mundurach, z opuszczonemi podpinkami u czapek pilnowała wejścia do gmachu sejmu.

POSEŁ DĄBSKI I P. SEINFELD.

Po raz pierwszy od kilku miesięcy przybył dziś do sejmu prezes stronnictwa chłopskiego p. Jan Dąbski, któremu towarzyszył znany z procesu o podsłuch telefoniczny p. Seinfeld.

OBRADY KLUBU B. B.

O godz. 11 rano odbyło się posiedzenie pełnego klubu BBWR. pod przewodnictwem posła Jędrzejewicza.

Omawiany był wniosek zmiany regulaminu, jaki będzie zgłoszony na jutrzejszem normalnem posiedzeniu sejmu.

Kluby opozycyjne zastanawiały się nad taktyką i nad „programem" ewentualnych demonstracyj.

SENJORZY NA ZAMKU.

O godz. 10 rano z kancelarji prezydenta Rzplitej nadeszło do sejmu zawiadomienie, iż prezydent wzywa na Zamek posła M. Malinowskiego (Wyzwolenie) i senatora Thulie (Ch. D.).

O godz. 11 i pół powrócił z Zamku poseł Maksymiljan Malinowski i oświadczył, że przewodnictwa przy otwarciu sejmu nie przyjmuje.

* * *

Poseł Andrzej Lubomirski (BB.) wezwany został o godz. 11 i pół na Zamek i złożył na ręce prezydenta Rzeczypospolitej ślubowanie poselskie.

Złożył również ślubowanie senator Thulie.

W SEJMIE.

O godz. 12 rozległy się dzwonki zwołujące posiedzenie. Klub BB. gremjalnie wszedł na salę.

Prawe skrzydło zajęła endecja w komplecie. Małą lukę powstałą między klubem endecji a Blokiem Bezpartyjnym zajęły kluby mniejszości narodowych, z których obecni byli tylko Niemcy i Żydzi.

Dalej olbrzymią ilość miejsc zajął klub Bloku Bezpartyjnego.

W pierwszych ławach zasiedli posłowie: Lechnicki, Car, Jan Piłsudski, Polakiewicz, Jędrzejewicz, Radziwiłł, Hołówko, Miedziński, dalej zajęli miejsca posłowie Ch D., oraz kluby włościańskie.

W loży dyplomatycznej na pierwszych miejscach była marszałkowa Piłsudska w towarzystwie ministrowej Prystorowej, obok siedział ambasador Francji p. Laroche, dalej szereg innych ambasadorów i posłów akredytowanych w Warszawie, następnie szef kancelarji p. prezydenta Lisiewicz, radca Michał Mościcki, kapelan Bojanek.

Rząd zajął wszystkie miejsca w loży rządowej.

P. premjer Walery Sławek wszedł na trybunę, by odczytać orędzie p. prezydenta.

USUNIĘCIE HAŁASUJĄCYCH KOMUNISTÓW.

Zaledwie p. premjer rozpoczął słowami: „W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej" — odezwały się na ławach, gdzie zasiadło kilku komunistów, okrzyki „Precz z rządem, precz z faszyzmem, precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego".

Okrzyki kilku komunistów zagłuszyły natychmiast oklaski i okrzyki „Niech żyje".

W chwili odczytywania orędzia posłowie bloku bezpartyjnego powstali z miejsc, posłowie z endecji oraz mniejszości siedzieli.

Komuniści nadal wznosili okrzyki i w tej chwili na rozkaz premjera Sławka zostali wyniesieni z sali przez straż marszałkowską.

Wyniesiono trzech: St. Buszyńskiego, W. Daneckiego i W. Rożka. Na sali pozostał tylko jeden poseł komunistyczny Tkaczuk.

Wyniesieni do kuluarów posłowie komunistyczni wyrażali swe oburzenie.

W czasie wznoszenia okrzyków antypaństwowych jeden z posłów komunistycznych został spoliczkowany przez posła z bloku bezpartyjnego.

ORĘDZIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Siła i rozwój państwa gruntują się na powadze i mocy dobrych praw rządzących jego życiem. Z pośród wielu koniecznych praw, które nowowybrany sejm i senat będą musiały dokonać wysuwa się na czoło naprawa konstytucji.

Konstytucja dotąd w Polsce obowiązująca opracowana była w zgiełku wojny zewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności. Nie była ona niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej myśli i nie okazała się dziełem doskonałem nie dając państwu warunków dla rozwoju jego siły.

Otwierając sejm poprzedni wskazywałem na jego zadanie położenia nowych podstaw prawnych, ustalających harmonijne działanie władz państwa.

Kiedy przyszedłem do wniosku, że nie potrafię zapomocą poprzedniego sejmu, potrzebnej dla państwa naprawy dokonać, zdecydowałem się rozwiązać sejm i senat i odwołać się do opinji narodu.

Wybory wprowadziły do sejmu i senatu przedstawicielstwo w składzie znacznie zmienionym.

Pozwala mi to mieć nadzieję, że nowy sejm i senat przystąpią z całą dobrą wolą do wszystkich, stojących przed nimi zadań, a w pierwszym rzędzie podejmą wielką pracę nad naprawą zasadniczych praw, rządzących Rzeczypospolitą.

Wiarą, iż sejm będzie się kierował w swej pracy wyłącznie dobrem państwa, jako całości i troską o jego rozwój i siłę, otwieram sejm Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzplitej:
Ignacy Mościcki.

Podczas odczytywania orędzia okrzyki komunistyczne powtórzyły się jeszcze trzykrotnie i za każdym razem strażnicy marszałkowscy usuwali na polecenie premjera pojedyńczych hałasujących posłów. Wyniesiono wszystkich 5 posłów komunistycznych.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO

Następnie powołał premjer Sławek na przewodniczącego posła Andrzeja Lubomirskiego, liczącego lat 6?,

Przewodniczący zajął miejsce marszałka i powołał na sekretarzy pierwszego posiedzenia sejmu dwuch najmłodszych posłów: Konstantego Paca, lat 26, posła stronnictwa chłopskiego i Zbigniewa Stypułkowskiego, lat 26, ze stronnictwa narodowego.

ŚLUBOWANIE.

Z kolei przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego: odczytania roty przysięgi i odebrania ślubowania.

Kiedy poseł Lubomirski począł odczytywać rotę przysięgi posłowie „Wyzwolenia" opuścili salę.

Po odczytaniu roty przysięgi, sekretarz poseł Pac odczytał nazwiska posłów w porządku alfabetycznym. Przy wywoływaniu nazwisk poszczególni posłowie odpowiadali: „ślubuję".

Przewodniczący kilkakrotnie upominał posłów, by słowo „ślubuję" wypowiadali głośno i wyraźnie. Ponieważ niektórzy posłowie nie byli obecni na posiedzeniu, dla ustalenia więc ich nazwisk, ponownie odczytano niektóre nazwiska.

Po odebraniu ślubowania przystąpiono do wyboru marszałka sejmu.

POSEŁ DASZYŃSKI ZASŁABŁ NA SALI.

Siedzący w ławach PPS. pos. Daszyński nagle zasłabł Wyprowadził go z sali posiedzeń poseł Bobrowski.

Na posiedzeniu sejmu z pośród b. więźniów brzeskich siedzieli na ławach PPS. posłowie Liberman i Barlicki.

* * *

W chwili, kiedy zaczęto rozdawać kartki do głosowania na marszałka sejmu poseł Żuławski wstał z miejsca i rzucił na salę w stronę BB. plik kartek z napisem „Brześć" ze słowami:

— „To dla was od nas na dzisiaj!"

— A dla was przestroga — padł głos z ław BB. — byście państwa nie spychali na skraj przepaści!

WYBÓR MARSZAŁKA SEJMU.

Na wniosek posła Polakiewicza uchwalono głosować z listy imiennie. Obecnych było 407 posłów, ważnych głosów złożono 300, większość wynosiła 151.

Dr. Kazimierz Świtalski obrany został marszałkiem sejmu, mając za sobą 238 głosów. Poseł Aleksander Zwierzyński — kandydat endecji na marszałka — otrzymał 62 głosy.

PO WYBORZE.

Po wyborze marszałka sejmu, przewodniczący Lubomirski zwrócił się do posł. Świtalskiego z zapytaniem, czy przyjmuje wybór Poseł Świtalski poprosił o pół godziny namysłu. Niezwłocznie udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 2.30 powrócił p. Świtalski do gmachu sejmowego. Na zapytanie przewodniczącego, czy przyjmuje godność marszałka sejmu, odpowiedział twierdząco. Wszedł na trybunę, uścisnął dłoń posłowi Lubomirskiemu i objął przewodnictwo, jako marszałek sejmu

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA ŚWITALSKIEGO.

Na wstępie podziękował p. Świtalski za wybór i oświadczył, że po wyborze uważał za stosowne zapytać się p. prezydenta Rzplitej, czy wybór jego na marszałka sejmu jest odpowiedni Następnie zaznaczył, że zadaniem ciał ustawodawczych winna być ścisła współpraca tychże ciał z rządem. Tylko w ten sposób pojęta praca może być ukoronowaniem wielkiej pracy marszałka Piłsudskiego. Uważał za stosowne dlatego się zapytać prezydenta Rzplitej, gdyż nie wiedział, czy wybór ten nie będzie przeszkodą dla współpracy pomiędzy prezydentem, rządem, a sejmem. W dalszym ciągu zaznaczył Świtalski, że gdyby kiedykolwiek jego osoba stanęła na przeszkodzie w tejże pracy, gotów jest w każdej chwili ze swego stanowiska zrezygnować.

Przyszła praca, jaką mają przed sobą władze ustawodawcze i rząd, jest reforma regulaminu sejmu, przyjęcie budżetu i praca nad reformą konstytucji

Mówiąc o stanowisku, jakie zajmie jako marszałek sejmu, oświadczył, że zrzeka się przywilejów, opiewanych przez 21 par. konstytucji, a mówiący o nietykalności posłów Na zakończenie oświadczył marsz. Świtalski, że nie będzie interwenjował w sprawie posłów, którzy się dopuszczą przestępstw karno - sądowych.

O godzinie 3 popołudniu zamknięto pierwsze posiedzenie sejmu, zwołując następne na jutro 10 b. m., o godzinie 5 wieczorem

Na posiedzeniu tem odbędzie się wybór 5-ciu wicemarszałków sejmu.

W senacie.

O godzinie 4-ej popołudniu odbyło się posiedzenie senatu. Obecnych było 108 senatorów.

Porządek dzienny obejmował: odczytanie orędzia p. prezydenta Rzplitej, powołanie przewodniczącego, powołanie sekretarza, odczytanie roty przysięgi i odebranie ślubowania i wybór marszałka senatu.

Orędzie prezydenta Rzplitej odczytał premjer Walery Sławek i powołał na przewodniczącego prof. Thullie, który z kolei powołał na sekretarza senatorkę p. Annę Hubicką.

Następnie przewodniczący odczytał rotę przysięgi, a senatorka Anna Hubicka odczytała nazwiska senatorów. Przy wywoływaniu nazwisk poszczególni senatorowie odpowiadali „ślubuję".

Po odebraniu ślubowania przystąpiono do wyboru marszałka senatu.

Marszałkiem senatu został wybrany b wojewoda wileński, senator Raczkiewicz 72 głosami.

Marszałek Raczkiewicz przejął przewodnictwo od prof. Thullie, poczem zamknął posiedzenie senatu.

Prasa donosi że...

— Z okazji „miesiąca Pomorza" komisarz generalny w Gdańsku min. Strassburger wygłosił odczyt, w którym stwierdza, że Polska, pozbawiona dostępu do morza, znalazłaby się w zupełnej zależności od Niemiec, które kontrolowałyby ...ały niemal nasz handel zagraniczny. Polska byłaby pozbawiona bezpośredniego udziału w życiu gospodarczem świata i nie odgrywałaby żadnej roli w polityce światowej. Czyli — jednem słowem niepodległość Polski stałaby się problematyczną.

Jeżeli więc bronimy własnego dostępu do morza, to nie jest to walka o Pomorze, lecz obrona naszej niepodległości i walka z zakusami na całość Rzplitej.

— Stronnictwa prawicowe niemieckie od nacjonalistów począwszy do hitlerowców włącznie z grupą Treviranusa postanowiły wnieść wspólne votum nieufności przed parlamentem Rzeszy przeciw ministrowi spraw zagranicznych dr. Curtiusowi z powodu jego polityki prowadzonej wobec Polski, dlatego, że polityka ta rzekomo nie jest dość energiczną. Na posiedzeniu konwentu senjorów doszło dziś do starcia ostrego pomiędzy ministrem Curtiusem a większością konwentu. Minister Curtius sprzeciwił się wnioskowi większosci, aby zagadnienia polityki polsko - niemieckiej i wogóle kwestji polityki zagranicznej Niemiec omawiać na plenum parlamentu. Minister Curtius stwierdza, że jego zdaniem szeroka dyskusja parlamentarna w obecnej sytuacji tylko mogłaby zaszkodzić interesom Niemiec.

— Łącznie z prowadzoną w życie komercjalizacją naszych kolei, zapowiedziana jest na najbliższe lato poważna rozbudowa naszej sieci kolejowej.—Biuro studjów min. komunikacji opracowało plan budowy nowych linij łącznej długości 3000 klm.

— Na jednem z boisk berlińskich wydarzył się w czasie meczu piłkarskiego śmiertelny wypadek.

Oto młody, 25-letni gracz odbił piłkę piersiami, uzyskując dzięki temu bramkę dla swej drużyny. W godzinę później gracz ten zakończył życie. Jak się okazało, w czasie odbicia piłki piersiami, doznał on nadwyrężenia mięśnia sercowego, co spowodowało tragiczną jego śmierć.

— Na ulicach Lipska doszło do ekscesów antyżydowskich, podczas których poturbowano znaczną liczbę żydów Kilku rannych żydów przewieziono do szpitala.

Ekscesy zostały zapoczątkowane przez sprzedawców pism hitlerowskich, którzy zaczepiali przechodniów — żydów i obrzucali ich obelgami. Policja aresztowała 3 hitlerowców.

— 98 kościołów zostało zburzonych i uszkodzonych podczas ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech w diecezjach Senegalji, Ankony i Fano, jak stwierdził to wysłannik Watykanu, Mgr. Chiapetta na miejscu.

— Białe wilki pojawiły się w Tyrolu, co według opinji ludności ma być zwiastunem srogiej i ostrej zimy. Podobno w r. 1828 pojawiły się w górach białe orły, których kilka sztuk zastrzelili myśliwi. Zmianę upierzenia orłów przypisywali górale tyrolscy niezwykłemu obniżeniu się temperatury na początku zimy.

— We wsi Ulmówek koło Sokoła popełnione zostało w niedzielę popołudniu skrytobójcze morderstwo. Mieszkaniec tamtejszy 24-letni Józef Żebczak zamordowany został na własnem polu w momencie, gdy nastawiał sidła na zające. Morderca strzelił z ukrycia do swojej ofiary z karabinu, trafiając ją w głowę. Policja prowadzi dochodzenie.

— Według wykazów głównego urzędu statystycznego w Polsce żyje obecnie 287 osob liczących 100 lat i więcej wieku.

— Automaty — gramofony w roli przewodnika po muzeum zostały wprowadzone w muzeum narodowem w Monachjum, gdzie ustawiono przy niektórych gablotkach ze zbiorami automaty z gramofonem we środku. Po wrzuceniu monety 10 fenigowej automat działa i „gada", t. j wygłasza objaśnienia, dotyczące danego zbioru.

Miecz Damoklesa nad socjalizmem angielskim.

Do wypadków politycznych Europy przybył jeszcze jeden b. znamienny fakt, a mianowicie: nowa partja w Anglji. Zrodziła się ona w łonie Labour Party i aczkolwiek dopiero od kilku dni rozpoczęła ona swój niezawisły żywot, to jednak zagraża już socjalistycznym rządom Mac Donalda. Tych szesnastu posłów, którzy porzucili szeregi partji rządowej, jest najlepszym dowodem wzrastającego niezadowolenia z polityki Mac Donalda. Wodzem tych zbuntowanych jest znany polityk-poseł socjalistyczny J. Maxton. Już od roku rozpoczął on krytykę rządów Mac Donalda, któremu wytykał słabość i nieumiejętność zaradzenia bezrobociu i rosnącemu kryzysowi ekonomicznemu w Anglji.

„Rząd — mówi Maxton — który nie potrafi dbać o poprawę doli narodu i wyleczyć go z największej jego choroby, jaką jest dla anglików bezrobocie, nie zasługuje na poparcie i musi odejść".

Tak dowodził Maxton. Obecnie piętnastu innych posłów z partji Labourzystów przyłączyło się do niego i utworzyli wspólnie partję t. zw. „Clydeside", biorąc swą nazwę od miejsca urodzenia przywódcy tej partji Maxtona, który pochodzi z Glasgow, leżącego nad szkocką rzeką Clyde. Do „Clydeside" partji należy również i były minister Sir Oswald Mosley, oraz syn byłego premjera Mr. Oliver Baldwin.

Rozłam wywołał wielkie zaniepokojenie gabinetu Mac Donalda i oficjalnej partji Labourzystów. Dopóki rząd miał do czynienia tylko z opozycją zewnętrzną mógł się jeszcze utrzymywać. Ale opozycji z wewnątrz znieść długo nie potrafi. Rozłam ten osłabił poważnie szanse utrzymania socjalistycznych rządów. Socjalistom ubyło 16 głosów w parlamencie, wobec czego zapowiedziane przez konserwatystów votum nieufności ma obecnie widoki uzyskania większości. Ponadto, na wypadek ewentualnych wyborów Labour Party zyskuje groźną konkurencję, która już dzisiaj skrzętnie wykorzystuje atuty, wypływające z opozycyjnego stanowiska.

Pierwszym etapem walki między Labour Party a rozłamowcami były wybory uzupełniające w East Renfrew. Oficjalna partja Labourzystów nie chciała uznać socjalistycznego kandydata Bailie Irwin, ponieważ nie cieszy się on zaufaniem Mac Donalda. Ale Clydesideiści poparli tę kandydaturę, przyznając się oficjalnie do p. Bailie Irwina. Wyborcy w East Renfrew przypieczętują tę walkę i zadecydują o pierwszem spotkaniu Mac Donald—Maxton.

Zwycięstwo Maxtona jest niewątpliwe dla każdego, kto się dowie, że w tej dzielnicy Glasgowa stan mieszkalny jest fatalny, mieszka tam bowiem po dwadzieścia pięć osób w jednym pokoju. Natomiast rząd Mac Donalda nie zatroszczył się o poprawę tego. W każdym razie fakt rozłamu w Labour Party jest wyraźną wskazówką, że socjaliści Mac Donalda poczynają zbierać już owoce swych nieudolnych rządów.

Otwarcie sejmu śląskiego

Marszałkiem poseł Wolny.

KATOWICE, 9. 12. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się otwarcie sejmu śląskiego.

Orędzie p. prezydenta Rzplitej odczytał wojewoda śląski, dr. Grażyński.

Marszałkiem sejmu został poseł Konstanty Wolny, otrzymując 45 głosów na ogólną ilość głosujących 47. Wicemarszałkami zostali posłowie: Dąbrowski, Kędzior, Gajdas i dr. Pandt.

Następnie przeszedł wniosek 28 głosami przeciw 19 o wypuszczenie na wolność posła Korfantego i posła Broncla.

Na miejsce, gdzie siedział zwykle poseł Korfanty, złożył wiązankę żywych kwiatów poseł Bryliński, członek chrześcjańskiej demokracji.

Operetkowa nota niemiecka

w sprawie gwałtów wyborczych w Polsce.

Nota niemiecka wywarła w kołach ligi narodów wrażenie stokroć słabsze, niż się tego można było spodziewać po hałaśliwym akompanjamencie prasy niemieckiej, jaki towarzyszył decyzji rządu niemieckiego.

Gdy tylko rozeszła się wieść, że niemcy stracili wszystkie mandaty pomorskie oraz połowę mandatów do sejmu śląskiego, w prasie niemieckiej oznajmiono, że rząd Rzeszy oskarży rząd polski na podstawie 11 artykułu paktu ligi i zażąda specjalnej sesji rady dla rozpatrzenia „zatargu" pomiędzy państwem polskiem a Rzeszą niemiecką. Przebąkiwano nawet wyraźnie o wojnie, a prezesa komisji mieszanej na Śląsku, p. Calondera namawiano, aby dał się użyć za narzędzie propagandy rewizyjnej.

Tymczasem jednak zrezygnowano zarówno z artykułu 11-go paktu ligi, jak i z sesji nadzwyczajnej. Na powierzchni utrzymywały się z trudem przesadne aż do śmieszności kaczki prasowe ajencji Wolffa i Katowitzerki o sześciu trupach niemieckich i o 30 tysiącach niemców, których nie dopuszczono do głosu.

Jakże blado wyglądają dziś zuchwałe pogróżki niemieckie wobec tekstu noty, która dnia 3 bm. została rozdana prasie międzynarodowej w Genewie! Cyfra 30 tysięcy niemców figuruje wprawdzie w elaboracie p. Curtiusa ale nota nie ma odwagi wziąć odpowiedzialności za tę cyfrę stwierdzając wstydliwie, iż cyfrę tę podała... prasa niemiecka.

W dalszym ciągu nota przytacza 10 wypadków gwałtów i teroru, nie przytaczając jednak żadnych źródeł, ani dokumentów. Oczywiście, że i zamordowanie śp. Sznapki przez niemców stanowi według p. Curtiusa dowód polskiego teroru... nad spokojną i Bogu ducha winną ludnością niemiecką. A przecież dokumenty, tyczące się wypadków na G. Śląsku, istnieją. Są to protokuły policyjne i wyniki śledztwa, prowadzonego przez p. Calondera. P. Curtius w swej nocie wolał oczywiście opisać „gwałty" śląskie, posługując się jako materjałem dowodowym wyłącznie wyobraźnią swych ministerjalnych referentów.

Jakież są wreszcie wnioski i żądania niemieckie? Żadne — w porównaniu z tem, co zapowiadała prasa niemiecka. Końcowy ustęp noty niemieckiej brzmi bowiem jak następuje: „Rząd niemiecki oczekuje, by rada ligi przedsięwzięła środki potrzebne dla zaradzenia stanowi bezprawia i ucisku, któremu poddana jest mniejszość niemiecka na G. Śląsku". To wszystko.

Koniec jest słabszy nawet, niż to zazwyczaj bywa w skargach mniejszościowych, które zwykle proszą radę, aby wezwała dany rząd do takich lub innych posunięć. Zaczęło się od artykułu 11 paktu, od zatargu, mogącego grozić wojną (co przewidziane jest w art. 11), od sesji nadzwyczajnej rady, — a skończyło się na kłamliwej lecz bardzo bladej i skromnej w konkluzji skardze o typie mniejszościowym, która wywarłaby być może silniejsze wrażenie, gdyby wysłana była przez mniejszość.

Dziś stało się rzeczą jasną, że rządowi niemieckiemu nie chodziło o żaden akt opieki nad mniejszością niemiecką w Polsce lecz o ordynarną szykanę polityczną pod adresem Polski, szykanę, obliczoną przedewszystkiem na rynek wewnętrzny i zaspokojenie apetytów różnych hittlerowców i stahlhelmowców.

Fakt wreszcie, że jedynemi dokumentami, jakie znajdują się w nocie, są odezwy związku powstańców śląskich i związku obrony kresów zachodnich, nawołujące do głosowania tylko na listy polskie celem dania odpowiedzi Treviranusowi i innym rewizjonistom niemieckim, przesądza całą sprawę w tym sensie, że odpowiedzialność za wzburzenie umysłów na Śląsku spada wyłącznie na rewizjonistyczną propagandę niemiecką.

Głos przestrogi i rozwagi w Kownie.

Litwie grozi nieunikniona walka z Niemcami.

B. litewski min. spr. zagran. Galwanauskas, obecny członek dyrekcji portu kłajpedzkiego wygłosił w Kownie odczyt, na którym obecni byli były premjer Slezewiczius, były minister finansów Petrulis, były gubernator Kłajpedy Szalikauskas oraz inni wybitni przedstawiciele litewskiego świata politycznego. Galwanauskas oświadczył, iż walka z Niemcami jest dla Litwy nieunikniona. Litwa musi stać na straży swojej samodzielności państwowej.

Waldemaras popełnił jego zdaniem wielki błąd podpisując protokuł berliński, w którym Litwa zobowiązuje się we wszelkich kwestjach, dotyczących Kłajpedy, porozumiewać się z Niemcami. Z protokułu tego Niemcy konstruują dla siebie szereg praw, umniejszających suwerenność Litwy. Wkrótce dojdzie do tego — mówił Galwanauskas — że Niemcy wyznaczać będą Litwie jakich ma mianować ministrów. Za wszystkie te koncesje na korzyść Niemiec Litwa nic wzamian nie otrzymuje.

Obrót towarowy między Litwą a Niemcami polega na tem, że za każdą wywiezioną świnię litew. Niemcy domagają się kawałeczka suwerenności litewskiej.

Przy tej taktyce tranzakcje te mogą doprowadzić do tego, że Litwa za pośrednictwem swego eksportu świń wyda się zupełnie w ręce Niemiec.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 10 Środa	Dziś: NMP. Loretań. Jutro: Damazego Wschód słońca 7.32 Zachód „ 15.25

RADJO

WARSZAWA.

Środa 10 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.55. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika 16.15. Tr. z Wilna: aud. dla dzieci 16.30 Program dla dzieci starszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15 Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert ork P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Wśród książek. 20.15. Feljeton muzyczny. 20.30. Koncert wieczorny. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton p. t. Dlaczego zostałem wyrzutkiem społeczeństwa. 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z rest. „Oaza“.

KATOWICE.

Środa 10 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Radjokronika. 16.15. Tr. z Wilna dla dzieci. 16.30. Tr. z Warsz. aud. dla młodz. 16.15. Koncert z płyt gramof. 17.15 Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert popul z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Gospodyni śląska. 19.35 Pras. dziennik radjowy z Warsz. Po dzienniku kom. sportowe. 20.00. Wśród książek. z Warszawy. 20.15. Feljeton muzyczny z Warszawy 20.30. Tr. z Warsz. Koncert. W przerwie kwadrans lit. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warszawy.

KIEPURA W RADJO.

Jedną z największych sensacyj bieżącego sezonu radjowego jest niewątpliwie występ, słynnego tenora Jana Kiepury, który śpiewać będzie przed mikrofonem radjostacji warszawskiej we wtorek dnia 16 grudnia o godz. 20.30.

Koncert słynnego śpiewaka wzbudził niezwykłe zainteresowanie wśród broadcastingów, z których znaczna ilość przyłącza się do transmisji. Tak więc w dniu 16 grudnia śpiewu Kiepury słuchać będą Niemcy, Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja — i nawet daleka Anglja i Danja.

Program koncertu obejmuje w części symfonicznej piękną uwerturę do opery Stakowskiego „Marja“, w części solowej zaś szereg aryj i pieśni ze stałego repertuaru znakomitego artysty, jak: arję z op. „Straszny Dwór“ Moniuszki, dwie arje z op. „Manon“ Masseneta, arja z op. „Trubadur“ Pucciniego, efektowna pieśń „Na ust koralu“ Marczewskiego, wreszcie nieznane dotychczas dwie pieśni Taglia ferriego, oraz pieśń Abrahama „Signora Song“.

Z Kielc.

(k) **Ze zjazdu spółdzielczego w Kielcach.** W niedzielę i poniedziałek, obradował w Kielcach zjazd kierowników spółdzielni spożywców z terenu wszystkich województw.

W zjeździe wziął udział protektor ruchu spółdzielczego profesor Stanisław Wojciechowski.

Na zjeździe tym załatwiono szereg kwestyj, dotyczących ruchu spółdzielczego w Polsce.

Rzeczowe referaty wygłosili: prof. St. Wojciechowski, dr. H. Kołodziejski, dyr. I. Jasiński, dyr. M. Rapacki, p. J. Nijak, E. Tomaszewski, A. Namiециński, D. Kursowski, Cz. Piechociński, J. Dominiko, Ż. Zalewski i St. Dippel.

W czasie trwania zjazdu w kinie „Czwartak“ przez oba dni wyświetlano wspaniały film, ilustrujący spółdzielczość i jej rozwój w Polsce, a m. innemi ilustrowano bogaty przemysł kieleckiego związku spółdzielni spożywców.

(k) **Dyr. Śniechowski na wolności.** Jak nas informują, aresztowany w związku z nadużyciami w Ludwikowie b. dyrektor tejże fabryki p. Gustaw **Śniechowski został zwolniony z aresztu, za kaucją.**

Miljard franków pożyczki dla Polski.

W związku z dzierżawą eksploatacyj magistrali węglowej.

Polska jest na najlepszej drodze do uzyskania pożyczki we Francji w wysokości i miljarda franków za którą pójść mają również inne wysokie pożyczki.

Gen. Górecki, który ostatnio bawił w Szwajcarji, oświadczył po swoim przyjeździe do Paryża, że wiadomość, jakoby pożyczka francuska pozostawała w związku z wydzierżawieniem eksploatacji magistrali węglowej zgodną jest z rzeczywistością. Mówić o szczegółach warunków pożyczki obecnie jeszcze przedwcześnie.

Rząd polski jednak nie pójdzie na żadne warunki zbyt uciążliwe. Gen. Górecki oświadczył, że zarówno we Francji, jak i w Szwajcarji koła polityczne i finansowe po ostatnich wyborach do sejmu w Polsce liczą się z Polską, jako państwem posiadającem rząd oparty o silną i stałą większość parlamentarną.

Ze zjazdu inspektorów pracy

województwa kieleckiego w Sosnowcu.

W czasie obydwu świąt 7 i 8 b. m., w lokalu inspektoratu pracy w Sosnowcu, odbył się zjazd inspektorów pracy województwa kieleckiego.

Obradom przewodniczył okręgowy inspektor pracy w Kielcach, inż. Wacław Wyrzykowski. W obradach brało udział 15 inspektorów pracy.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono szereg referatów fachowych, dotyczących między innemi czasu pracy i jej bezpieczeństwa w kopalniach, hutach i zakładach włókienniczych. Wygłoszono także szereg referatów tyczących pracy kobiet i młodocianych w zakładach przemysłowych.

Po dyskusji przyjęto szereg wniosków, które przedłożone zostaną ministerjum pracy i opieki społecznej.

Pozatem uczęstnicy zjazdu zwiedzili nowocześnie urządzone większe zakłady przemysłowe w Zagłębiu, a między innemi nowowybudowaną cementownię tow. „Saturn“ w Wojkowicach Komornych i kop. „Jowisz“.

Zjazd delegatów oddziałów związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego w Częstochowie.

Prezesem okręgu został wybrany poseł dr. Gosiewski.

W sali rady miejskiej odbył się zjazd delegatów oddziałów związku legjonistów okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, obejmującego powiaty częstochowski, zawiercki, będziński i olkuski.

Obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Zjazdowi przewodniczył *p. Wojnar - Byczyński.*

Prezydent miasta Dąbrowy poseł *dr. Madeyski* wygłosił obszerny referat na temat „Społeczeństwo a idea legjonowa“, poczem prezes zarządu okręgowego poseł *dr. Gosiewski* wygłosił przemówienie sprawozdawcze, wyrażając w konkluzji nadzieję, że cały naród stanie się w przyszłości jedną „wielką brygadą“, kierującą się ideologją komendanta.

Następnie dokonano wyborów nowych władz okręgowych.

Prezesem został obrany *dr. Gosiewski.* Postanowiono zwrócić się do zarządu głównego z wnioskiem o urządzenie przyszłego walnego zjazdu legjonistów w *Częstochowie,* lub w *Sosnowcu.*

Wysłano depesze hołdownicze do pana prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i prezesa rady ministrów Sławka.

Depesza wysłana do pana marszałka Piłsudskiego brzmi jak następuje: „Zjazd delegatów związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego przesyła Ci, ukochany komendancie, wyrazy czci i hołdu i meldunek żołnierski, że wszyscy legjoniści Zagłębia po odniesieniu zwycięstwa wyborczego, stają karnie i z zapałem do dalszej pracy państwowej w myśl swych najwyższych rozkazów“.

Poświęcenie szkoły powszechnej im. B. Prusa,

przy ul. Okrzei w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu szkoły powszechnej im. B. Prusa, przy ul. Okrzei w Sosnowcu.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele miasta z p. komisarzem Kuźniakiem na czele, kurator okręgu szkolnego krakowskiego T. Kupczyński, nauczycielstwo i zaproszeni goście.

Poświęcenia dokonał ks. prob. Henrychowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Następnie przemówienia wygłosili w imieniu miasta kom. Kuźniak, w imieniu rady szkolnej p. Waśniewska, w imieniu władz szkolnych kurator T. Kupczyński, w imieniu nauczycielstwa p. Olearczyk. Chór szkolny wykonał szereg pieśni, a młodzież szkolna popisywała się deklamacjami.

Następnie zebrani udali się na zwiedzenie gmachu.

Trzeba przyznać, że gmach jest imponujący, wybudowany według wymagań nowoczesnej techniki. Opracowanie planów oraz kierownictwo robót pozostawało w rękach budowniczego miejskiego inż. Dankowskiego.

W szkole tej uczy się około 800 dzieci.

Ogólny koszt budowy wyniósł 684.000 zł.

Uroczystość zakończono skromnym posiłkiem w szkole gospodarczej, przy kościółku kolejowym w Sosnowcu.

Zw. zawodowy robotników budowlanych w Będzinie.

Na terenie Będzina został utworzony gospodarczy związek zawodowy robotników budowlanych. Sekretarjat tego związku mieści się w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Modrzejowskiej 44 i czynny jest w soboty od godziny 5 do 7-ej wiecz. i w niedziele od 10 do 12 w poł.

Posiedzenia zarządu odbywać się będą w każdą środę o godz. 5-ej popoł.

Zarząd związku, podejmując swą pracę prosi swych członków o współpracę, jak również apeluje do wszystkich niezrzeszonych dotąd robotników budowlanych, (murarzy, stolarzy, cieśli i t. p.) by zapisali się do związku. Związek będzie zabiegał o wszelkie roboty budowlane i dzielił je pomiędzy swoich członków.

Przy gospodarczym związku został utworzony referat bezrobocia, zadaniem którego będzie wyszukiwanie pracy i zamówień dla swoich członków, nie dopuszczając do robót miejscowych robotników z innych terenów.

Dotychczas niektóre firmy budowlane wbrew wszelkim ustawom o najmie pracy, zatrudniały u siebie ludzi z innych terenów, narażając w ten sposób miejscowych robotników na bezrobocie. Przeciwko takim wykroczeniom zarząd związku gospodarczego będzie jaknajenergiczniej protestować u odpowiednich władz.

(k) **Belweder.** W poniedziałek po południu w sali teatru polskiego, zespół teatru żołnierskiego odegrał po raz drugi „Belweder“.

Opinja publiczna po zapoznaniu się z pracą zespołu teatru żołnierskiego domaga się urządzania stałych przedstawień dla szerszych warstw.

W zasadzie niema nic łatwiejszego, jak żądać, ale to nie wszystko. Społeczeństwo winno w danym wypadku przyjść z pomocą zespołowi teatru żołnierskiego ofiarowując trochę szczerej pracy.

Żadne zatem trudności nie stają na przeszkodzie.

Wprowadzenie w czyn tych żądań dałoby się uskutecznić przez przeprowadzenie dobrej reorganizacji zespołu teatru żołnierskiego i dokooptowanie nowych sił amatorskich, których w zasadzie nie brak w Kielcach.

Gdy to będzie przeprowadzone, wówczas zespół teatru żołnierskiego będzie mógł częściej ukazywać się na scenie.

(k) **„Słoń“ w teatrze polskim.** W sobotę, niedzielę i poniedziałek, bawił w Kielcach teatr rewjowy „Słoń“.

Sala teatru pomimo zupełnie dobrego zespołu świeciła pustkami.

Zjawisko to należy przypisać zdrowemu stanowisku publiczności kieleckiej, która zrażona podobnemi rewjami, bojkotuje tego rodzaju imprezy.

Przeważnie wszyscy krzyczą, że Kielce muszą mieć swój teatr....

Z Sosnowca.

(s) **Plenarne posiedzenie podokręgu związku peowiaków.** Jutro, o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wawel w Sosnowcu odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu podokręgu związku peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego, na którem zostaną omówione sprawy organizacyjne i bieżące.

Obecność prezesów kół i mężów zaufania placówek jest obowiązkowa.

(s) **Zebranie organizacyjne klubu młodzieży imienia marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu,** przy hucie Milowice, zgromadziło w niedzielę dnia 7 b. m. z górą 100 osób.

Zebranie zagaił p. Aleksander Dąbrowski, powołując na przewodniczącego delegata zarządu powiatowego p. Stypę. Przewodniczący p. Stypa powołał do prezydjum p. Stanisława Hibnera i p. Stanisława Mysłka, sekretarzował p. Alfons Dąbrowski, poczem delegat koła przyjaciół profesor Nawrocki wygłosił odczyt pod tytułem: „Ideologja marszałka Piłsudskiego wśród młodzieży“, który został przyjęty przez zebranych niemilknącemi oklaskami.

Następnie sprawy organizacyjne referował delegat powiatowego zarządu p. Stypa, odczytywując statut klubu młodzieży imienia marszałka Piłsudskiego.

Jednocześnie dokonano wyboru zarządu, do którego weszli: jako prezes p. Stanisław Hibner, sekretarz Alfons Dąbrowski, skarbnik Aleksander Dąbrowski i jako członkowie zarządu pp.: Stanisław Walczyk, Franciszek Korek, Władysław Tuzek, Helena Twardomówna i Stanisław Mysłek.

Do komisji rewizyjnej zostali powołani: pp. Stanisława Salomonowa, Janina Iwańska i Bolesław Nowak.

Do sądu koleżeńskiego weszli: Władysław Gil, Getruda Kuskówna i Jan Szymanek.

(s) **Wieczór ku czci Jana Kochanowskiego odłożony.** Dyrekcje państwowych seminarjów nauczycielskich żeńskiego i męskiego w Sosnowcu, zawiadamiają, że uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego, który miał się odbyć dzisiaj o godz. 7 wiecz. w teatrze miejskim, został odłożony, z powodu grypy, na którą zapadło szereg uczennic i uczniów, biorących udział w przedstawieniu.

(s) **Z życia tow. polek.** Dnia 10 bm. o godz. 4-ej popołudniu, w sali związku metalowców na Pogoni, Marjacka 1, odbędzie się odczyt z przezroczami o ziemi świętej, wygłoszony przez ks. prałata Marchewkę. Zapraszamy wszystkie członkinie, sympatyczki i tych, którym sprawy religijne nie są obojętne.

(s) **Napad na pluton powstańców śląskich.** W dniu 6 b. m. pluton powstańców śląskich w Sosnowcu maszerował w g. wieczorowych w kierunku pól pogońskich na ćwiczenia nocne. Kiedy pluton znalazł się przy ul. Rybnej, grupa szumowin w sile 30 ludzi zaatakowała powstańców kamieniami i sztachetami. Zawrzała walka, w czasie której odebrano napastnikom noże, laski i sztachety. Napastnicy zorjentowawszy się, że czeka ich tęgie lanie rzucili się do ucieczki.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu od 29.11. do 5.12 spędzono na targi: buhai 162, wołów 45, krów 750, jałówek 76, cielat 134 i nierogacizny 2557. Ogółem 3724 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.05 do 1.22 zł., woły od 1.05 do 1.15 zł., krowy od 1.00 do 1.20 zł., jałówki od 1.02 do 1.23 zł., nierogaciznę od 1.30. do 2.00 zł. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Władysław Górka, l. 32, zam. przy ul. Małachowskiego nr. 26, zatrudniony w firmie Łempicki w Sosnowcu, w czasie wyładunku tokarni doznał złamania nogi.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala kasy chorych.

(s) **Wyrodna matka.** Onegdaj, na drugiem piętrze domu, w którym mieści się magistrat Sosnowca, jakaś kobieta podrzuciła dziecko płci żeńskiej, mogące liczyć około 4 tygodni.

Podrzutka umieszczono w miejskim domu dla niemowląt. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

Z Będzina.

(b) **Pieniądze zgubiła, a bojąc się ojca symulowała napad.** W ub. sobotę, Helena Bandura, l. 17, zam. w Łagiszy, złożyła zameldowanie, że tegoż dnia wieczorem, w okolicy szybu „Nordman" w Łagiszy 2 bandytów dokonało na nią napadu rabunkowego.

Bandyci, po zrabowaniu jej z torebki 10 zł., zbiegli w niewiadomym kierunku.

Energicznie prowadzone śledztwo policyjne ustaliło, że Bandura w określonem przez siebie miejscu nie była, a napad symulowała. W czasie przesłuchania przyznała się, że pieniądze zgubiła, a bojąc się ojca złożyła zameldowanie o rzekomym napadzie.

Bandura pociągnięta zostanie do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policje

(b) **Brak środków do życia — powodem usiłowania samobójstwa.** Kazimiera Purzycka, lat 22, zam. przy ul. Zawodzie 4. usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając dwie buteleczki esencji octowej. Po przepłukaniu żołądka w szpitalu powiatowym, desperatka czuje się dobrze.

Powodem targnięcia się na własne życie był brak środków do życia.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie w sprawie dostarczania wody dla mieszkańców Czeladzi.** Dzisiaj w magistracie, o godz. 4 popoł., odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji, delegowanej do spraw wody.

Trzeba zaznaczyć, że takie samo posiedzenie wyznaczone zostało na sobotę 6 bm., które z powodu nieprzybycia kilku członków komisji nie odbyło się.

W związku z opóźnieniem posiedzenia komisji wodnej, opóźnione zostaje i posiedzenie rady miejskiej, które miało odbyć się jutro.

(c) **Na cele stowarzyszenia młodzieży polskiej na Piaskach.** Onegdaj. na cele stowarzyszenia młodzieży polskiej na Piaskach, odbyła się kwesta uliczna, z której osiągnięto czystego zysku 30 zł. 70 gr

(c) **Schwytanie przemytnika.** Onegdaj na ulicy Zagrodzie w Czeladzi, policja schwytała Tomasza Jasiewicza, zam. przy ul. Polnej nr. 94, od którego odebrano 5 kg. rodzynków, pochodzących z Niemiec.

Sport ludzi nerwowych.

W miarę rozwoju sportu i przywiązania do niego wielkiej wagi, i przez świat lekarski, usiłowano nadać mu charakter czynnika leczniczego. Sport też usiłowano także wprowadzić do lecznictwa chorób nerwowych, w szczególności tych schorzeń, które głównie leczone są psychoterapją, jak neurastenja i histerja.

Człowiek nerwowy jest w dużej mierze wykwitem kultury współczesnej, współczesnego tempa nerwowego życia i psychicznych walk, które staczać obecnie musi. Człowiek zdrowy stoczy łatwo walkę z przeciwnościami, które życie współczesne w tak dużej ilości nam stwarza. Inaczej przedstawia się ta sprawa z ludźmi nerwowymi, którym brak hartu woli i ducha, a których cechuje chwiejność, niepewność, lękliwość i wyczerpanie. Sport dla ludzi tych identyfikować się powinien z wypoczynkiem, zarówno fizycznym jako też i umysłowym, a wypoczynku tego nie dają te sporty, które wymagają wielkiego napięcia nerwów i wysiłku zarówno fizycznego, jak i umysłowego. A więc sport automobilowy i motocyklowy, szermierka, zawody pływackie i wszelkie zawody te, gdzie toczy się walka o rekord. Ludzie nerwowi uprawiać winni tylko te sporty, które nie wymagają od nich żadnego większego wysiłku. A sportem takim jest często głębokie oddechanie przy otwartem oknie, gimnastyka szwedzka a zatem nie na przyrządach, wymagających specjalnej zręczności, ani specjalnego napięcia nerwów, lub wreszcie gimnastyka rytmiczna, gdzie w takt dźwięków zdala od denerwujących go myśli wykonuje się miarowe, a dla zdrowia pożądane ruchy.

Tenis i pływanie w lecie, spacery spokojne w jesieni, ślizgawka w zimie wykonana spokojnie, w miłem towarzystwie — są to jedyne i właściwe sporty dla ludzi nerwowych. Jeśli medycyna sportowa zwalcza dziś wszelkie nadużywanie sportu, wszelkie rekordy i niezwykłe wysiłki, to tembardziej je zwalcza u ludzi nerwowych. Dla ludzi nerwowych, uprawiających sporty, obowiązywać powinna stara zasada łacińska: „festina lente" — „spiesz się powoli".

„Sataniści" dali się nabrać sprytnemu oszustowi.

W okolicach Kurfsteinu w Tyrolu, zjawił się, pewnego dnia, tajemniczy nieznajomy. W gospodzie, w której zamieszkał, zameldował się jako Ludwik Braunmüller, doktór filozofji.

Opowiadał on, iż jest „psychoastrologiem", że zna osobiście szatana i może od niego uzyskać

co tylko zechce.

Satanista ów rozgłasza, że djabeł chętnie czyni bogaczami tych, którzy w niego wierzą, że bożek pieniędzy, Mammon, dostarcza mu tych pieniędzy bez liku, a on je szczodrze rozdaje swym wyznawcom.

Wśród chciwych wieśniaków Tyrolu rozeszła się wieść, iż jest sposób pomnożenia ich majątku.

„Dr. filozofji" i „psychoastrolog" kazał im zjawić się o północy na czarną mszę, przyczem zapowiedział, iż przyniesione przez każdego z nich na ofiarę pieniądze pomnoży

pięciokrotnie.

Wieśniacy zjawili się tłumnie. Każdy przyniósł swoje oszczędności i wręczył sataniście.

Ten mamrotał długo słowa djabelskiego nabożeństwa, potem oświadczył chłopom, że o ile przysięgną absolutną tajemnicę, nazajutrz rano znajdą każdy u siebie odpowiednią sumę pieniędzy.

Nie trzeba dodawać, że nazajutrz wieśniacy czekali napróżno na swoje

bogactwa.

Zaniepokojeni, udali się do gospody, gdzie oświadczono im, że dr. Braunmüller jeszcze nocą wyjechał niewiadomo dokąd.

Policji udało się jednak, schwytać oszusta. Pieniądze natomiast przepadły.

Z Zawiercia.

(z) **Walne zebranie metalowców G. Z. Z.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie gosp. zw. zaw. przemysłu metalowego. Zebranie zagaił prezes Musiałek, powołując na przewodniczącego ob. Skwarka a na asesorów: Skrzypiciela i Musiałka.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożyli ob. Musiałek i ob. Borkiewicz. Ze sprawozdania kasow. wynika, że zarząd pracował oszczędnie, mając w kasie 211 zł. 46 gr. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli. Musiałek Jan, Skwarek B., Skrzypiciel M., Śliwa J., Borkiewicz, J. Młółk, A. Mazanek J., Nikiel A., Tybel H. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali Banasiak B. i Jagiellok Zygmunt.

W dyskusji zabierali głos prof. Badowski, Borkiewicz, Skwarek i Musiałek.

(z) **Z życia rezerwistów i b. wojskowych.** W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu, na którem postanowiono zwołać zwyczajne miesięczne zebranie na dzień 21 grudnia 1930 r., jak również urzadzić akademję z okazji „miesiąca Pomorza". Oprócz tego załatwiono szereg miejscowych spraw, związanych z życiem rezerwisty.

(z) **Zebranie legjonistów.** W sobotę, dn. 6 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie związku legjonistów, na którem dokonano wyboru delegatów na zjazd walny do Warszawy. który odbędzie się 14 grudnia b. r.

Jako delegatów wybrano ob. Januszewskiego i prof. Badowskiego. Na zakończenie prof. Badowski wygłosił odczyt „Związek legjonistów a społeczeństwo".

Z Myszkowa.

(m) **Zebranie garnizonu straży ogniowych.** W ubiegłą sobotę w obecności instruktora związku straży w Zawierciu p. Wochtmana, naczelników i zastępców straży ogniowych odbyło się w urzędzie zebranie garnizonu straży gminy Myszków. Na komendanta garnizonu został jednogłośnie wybrany druh Lamecki Zygmunt, naczelnik straży ogniowej fabryki papieru, na sekretarza Jan Janoska. Jednocześnie podzielono gminę na 2 rejony: 1) prawa strona toru kolejowego, 2) lewa strona toru kolejowego. Ustalono sygnały syren fabrycznych w czasie pożaru, a mianowicie: buczek długi falisty pożar poza fabryką. buczek z przerwami krótkiemi pożar w fabryce. Dyżury straży powierzono opracować komendantowi garnizonu. Prócz tego załatwiono różne czysto fachowe sprawy straży.

(m) **Komitet gwiazdkowy.** W ubiegłym tygodniu przez urząd gminny został utworzony komitet gwiazdkowy dla biednych dzieci w Myszkowie. W skład komitetu weszli: jako przewodniczący ks. Jan Kałuża, członkowie: Stefan Szydłowski, Edward Konieczniak, Teodor Rok. Piotr Angier i Antoni Rodziewicz Komitet postanowił rozesłać listy ofiar do społeczeństwa gminy Myszków z prośbą o składanie ofiar w gotówce i naturze i w dniu 23 grudnia r. b. urządzić choinkę dla najbiedniejszych dzieci. Do urządzenia choinki zostało uproszonych kilka pań.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS
(Z angielskiego).

15

Niebawem jednak po dwunastej skrzypnęła brama w domu jenerała Rolletsona i ukazała się jakaś postać w świetle lampy.

Oczy Seatona zabłysły dzikim niemal ogniem, był to bowiem Artur Wardlaw, za którym ukazał się jednocześnie służący z lampą.

Czemuż jednak Wardlaw szedł tak powoli, jakby się ociągał? Po chwili przekonał się czatujący, jaka tego była przyczyna. Wyszła z domu i Helena Rolletson i po chwili stanęła tuż przy Wardlawie, za nią podążył sam jenerał, a ostatni na koniec stary żołnierz. Tom, uzbrojony, stanowił niejako arrieregardę towarzystwa. Seaton usunął się za drzewa, wcisnął się między nie; nie dał jednak za wygraną i postanowił czekać na dogodniejszą sposobność. Wkrótce posłyszał niedaleko od siebe rozmowę prowadzoną pół głosem.

Jedyne słowa, które doszły do uszu Seatona, były:

— Nie trzeba będzie czekać długo przypływ, musimy więc pospieszyć się.

Słowa te wyszły z ust Wardlawa.

Seaton w nadziei, że towarzyszące osoby Wardlawowi pożegnają go wkrótce udał się niespostrzeżony za towarzystwem.

Towarzystwo opuściło się do zatoki i siadło na czółno. Seaton. podszedł, skradając się bliżej i przekonał się, że popłynęli do parowca, który udawał się do Anglji.

Odbili od brzegu, a Seaton stanął nie wiedząc co począć.

Niebawem buchnął potwór ognistą parą i uspokoił się na chwilę; poczem znowu dmuchnął silniej, kłęby pary daleko, koła poruszyły się i ogromny statek wypłynął z szumem z przystani.

Seaton rzucił się w rozpaczy na ziemię, bo zdało mu się, że wszystko przepadło. Helena opłynęła do Anglji, a z nią Wardlaw! Zawiodła go miłość i zawiodła nadzieja zemsty nad wrogiem. Spojrzał w niezmierzoną niebieską przestrzeń nad głową, spuścił znowu głowę i zaczął bawić się kamyczkami jak bezrozumne dziecko. Nie mógł sobie zdać sprawy w tej chwili, po co na świat przyszedł i czego ma żyć dłużej na tym świecie. Anioł jego udał się z szatanem, który zakłócił. zbudził mu żywot niepokalany. On został tu sam, znowu sam jeden.

Nakreślił kilka wierszy na papierze, który przygotowany był dla Wardława, zasypał piaskiem i schował papier do kieszeni, następnie rzucił się na wznak na piasku i czekał cierpliwie przypływu morza, a z przypływem i śmierci niechybnej. Czy postanowienie niezłomne lub namiętność, byłyby go istotnie popchnęły do samobójstwa, trudno przewidzieć, w chwili jednak, gdy już poczuł pod sobą pierwszy słaby prąd zimnej fali. doleciał uszu jego znany mu srebrny głosik kobiecy. Porwał się nagle na nogi, a przez członki jego przebiegły nagle inne prądy, ciepła, krwi rozbudzonej i pragnienie życia. Bo był to głos kobiety, którą kochał bez granic, do szaleństwa.

Małem czółenkiem wracała na brzeg Helena Rolleston, odprowadziwszy tylko do okrętu narzeczonego.

Seaton rzucił się zwinnie pomiędzy czółna, ażeby zobaczyć ją, gdy obok przemknie się jej czółno. Widział ją, widział z bliska, sam niespostrzeżony. Przybiła do brzegu z ojcem.

A więc Wardlaw odpłynął sam do Anglji! Seaton nie posiadał się z radości. Niebawem usłyszał, jak ubóstwiany jego anioł zaczął rozwodzić się ze skargami:

— Ojcze, ach, ojcze mój — mówiła Helena — czemuż tak często muszą na tym świecie rozstawać się przyjaciele najlepsi. Biedny Artur musiał się rozstać ze mną, a wkrótce ja z tatkiem będę musiała rozstać się także.

I tym obrazem rozstania w przyszłości zasmucona, zapłakała rzewnie i to zapłakała szczerze.

— Szalone z ciebie dziecko — odparł stary jenerał. — Cóż to znaczy chwilowe rozstanie, gdy niebawem mamy się zobaczyć wszyscy w naszej starej Anglji. No, zresztą wypłacz się trochę to ci ulży.

Ona też widocznie wzięła ojca za słowo, bo oparłszy główkę na piersi jego, płakała rzewnemi łzami, które połyskiwały tu na ziemi jak gwiazdy, które w tej chwili iskrzyły się jeszcze nad głowami.

Seaton patrząc na tę scenę, uczuł srogi ból w sercu.

On, któryby oddał chętnie życie za nią, nie mógł odezwać się teraz nawet ze słowem pociechy.

c. d. n.

Straszne żniwo śmiercionośnej mgły.

90 śmiertelnych i 300 lekkich wypadków zatrucia.

Mieszkańcy kryją się w uszczelnionych domach.

Na terenach pod Leodjum, nawiedzonych klęską trującej mgły, bawią liczne komisje lekarskie i rzeczoznawcy wojskowi, przybyli w celu stwierdzenia przyczyn masowych wypadków śmierci.

Narazie nie zdołano ustalić przyczyn klęski.

Śmierć zbiera nadal swe żniwo i **liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 90 ludzi.**

Prócz tego około 300 osób jest lekko zatrutych.

Wśród ludności panuje niebywała panika.

Mieszkańcy uszczelniają drzwi i okna,

aby zapobiec wtargnięciu śmiercionośnej mgły do mieszkań. Nikt nie odważy się wyjść na ulicę bez maski gazowej, których transport nadszedł w niedzielę do zagrożonych wsi.

Na placach, a nawet w niektórych domach porozpalano wielkie ogniska i umieszczono butle stalowe ze sprężonym tlenem. Narazie nie udało się stwierdzić, czy zarządzenia te pomagają.

Paryska „Liberte" notuje pogłoskę o tajemniczych ćwiczeniach niemieckich oddziałów wojskowych nad granicą belgijską. Dziennik przypuszcza, iż

oddziały te posługiwały się gazami trującemi, które wiatr uniósł nad Belgję.

* * *

Rzeczoznawcy niemieccy twierdzą, że źródłem trującej mgły pod Leodjum nie mogą być pozostałe z czasów wojny zapasy fosgenu, Gelb lub Blaukreuzu, ponieważ gazy te w zetknięciu z wodą i wilgocią rozkładają się.

Możliwem natomiast jest, że trujące opary zawierają arszenik, ulatniający się z pobliskich cynkowni.

„Kölnische Zeitung" donosi, że w 1925 r. zanotowano podobną epidemję w Sauerlandzie w zachodnich Niemczech, gdzie jednak liczba ofiar ograniczyła się do dwu.

W Valbert i Drolshagen wiele osób doznało ataków mdłości, przyczem dwie zmarły wskutek uduszenia.

Nowa kobieta nad Bosforem.

Wiadomość o tem, że turczynkom udzielono prawa głosowania — narazie przy wyborach zarządów miejskich, a także praw poselskich, stała się pewną sensacją światową. Jak widać emancypacja kobiet w Turcji postępuje

wielkiemi krokami.

Turczynki zaledwie przekroczyły progi haremu a już otwiera się im wstęp do parlamentu.

Decydującą chwilą tego przewrotu stała się wojna światowa, gdy kobiety tureckie zaczęły występować w roli pielęgniarek. Wkrótce potem włożyły krótkie suknie. Jednem cięciem nożyc przecięły zasłony, suknie i włosy.

Jest to zmiana niemal błyskawiczna i napozór bardzo wyraźna. Jednak ogół dotąd mało wiedział o turczynkach, uważając je za kobiety

bardzo zacofanej kultury,

gdy tymczasem swobodnie rozporządzając swym czasem w głębi haremów, czytały bardzo wiele i przygotowywały się do przewrotu w swem życiu znacznie lepiej, niż przypuszczać było można.

Obecnie nic już nie odróżnia turczynek od kobiet innych krajów, poza pozostałością czarafu, którym w kształcie turbanu owijają głowę, nie mogąc widocznie jeszcze rozstać się odrazu z dawniejszym zawojem.

Poza tem turczynki ukazują się wszędzie w miejscach publicznych, jak inne europejki.

Pionierem tej emancypacji kobiecej stał się Mustafa - Kemal pasza, który od kobiet właśnie spodziewa się

najwydatniejszej współpracy

przy tworzeniu i organizowaniu odrodzonej Turcji.

Podkreślić należy, że rzeczpospolita turecka jest dyktaturą raczej, a parlament chętnie stosuje się do woli głowy państwa.

Z tego więc powodu saknejonowanie praw głosowania dla kobiet nie było rzeczą trudną do przeprowadzenia, a prawa te uznano bez sprzeciwu i walki.

Reforma ubrania kobiecego, przyjęcie kodeksu szwajcarskiego, niweczącego dawne tradycje islamu w stosunku do małżeństwa, wszystkie przepisy, ustanawiające usunięcie dawnego odgrodzenia obu płci, wszystko to kobiety zawdzięczają Mustafie - Kemalowi.

Popularność jego wśród kobiet jest większa niż wśród reszty narodu. Nazywają go „naszym ukochanym ghazi" i czują dla niego

więcej niż cześć

— nawet uwielbienie, skoro jest człowiekiem który nietylko uratował ginącą ojczyznę w roku 1922, ale przedewszystkiem dał im równouprawnienie i wolność.

W ruchu emancypacyjnym kobiet tureckich wielką rolę odegrał taniec, uprawiany dawniej tylko jako rozrywka w haremie.

Mustafa - Kemal, który jest bardzo dobrym tancerzem i ceni kobiety w równym stopniu, jak jest przez nie ceniony, pierwszy „lansował" tańce zachodu w Turcji. Ten pozornie drobny fakt miał doniosłe znaczenie, z konieczności wprowadzając kobiety do towarzystwa.

Gdy dawniej z poza krat haremu smutnie spoglądały na ulicę, gdzie nigdy bywać im nie było wolno, dziś turczynki

swobodnie krążą wszędzie

Przełamanie dawnych obyczajów jednak przyszło z trudnością. Turczynki zachowywały się początkowo bardzo nieśmiało na pierwszych publicznych balach, t. j. w przybliżeniu tak jak nasze prababki przy pierwszych występach w świecie.

Opowiadają, że podczas przyjęcia, jakie wydawał w swej rezydencji w Angorze Mustafa - Kemal pasza, zauważył grupę nietańczących oficerów. Zagadnięci o przyczynę niebrania udziału w zabawie, odpowiedzieli, że spotkali się z odmową ze strony pań. I wówczas Mustafa Kemal pasza, stanąwszy na środku sali balowej, donośnym głosem objawił swoje zdziwienie, wspominając zarazem o obrazie, jaką panie wyświadczają podobną odmową

mundurowi wojskowemu.

Wkońcu tonem rozkazu nakazał swym oficerom zatańczyć, co położyło koniec wahaniu pań.

Dziś już spotkać się nie można z podobnem wahaniem. Nigdzie może nie tańczy się z takim zapałem, jak w Konstantynopolu. Stowarzyszenia dobroczynne, urządzając zabawy umieją wykorzystać zamiłowanie turczynek do tańca. Tańczy się obecnie wszędzie: w poselstwach, co dawniej nie miało miejsca, w salonach, w herbaciarniach i dancingach. Prócz tego istnieją skromniejsze dancingi, przeznaczone dla mniej zamożnych sfer pracujących.

Oto jaką drogą turczynki dostały się do towarzystwa, dotąd

dla nich niedostępnego.

Turczynki są niezwykle inteligentne i uzdolnione i istotnie spodziewać się od nich można pożytecznej współpracy dla młodej rzeczypospolitej tureckiej. W kraju, gdzie wszystko znajduje się jeszcze w epoce tworzenia, kobiety w dziedzinie własnej znajdują szerokie pole działalności.

(m) **Zawody piłki nożnej.** W niedzielę na boisku sportowem B-cia Bauerertz w Myszkowie odbyły się koleżeńskie zawody piłki nożnej pomiędzy T. S. Myszków I a K. S. Solway I Grodziec. Wynik na korzyść Myszkowa w stosunku 8 : 5.

(m) **Sublokatorka.** W sali domu ludowego przy fabryce papieru staraniem S. K. O. przy stowarzyszeniu robotniczej spółdzielni „Zjednoczenie" została odegrana krotochwila w 3 aktach Adama Grzymały — Siedleckiego p. t. „Sublokatorka". Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele organizacyjne i bibljoteki.

Z Olkusza.

(ol) **Św. Mikołaj w Olkuszu.** W gimnazjum żeńskiem w Olkuszu odbyła się w dniu św. Mikołaja tradycyjna zabawa.

Po przedstawieniu nastąpiło rozdawanie podarków. Szczególną wesołość budziły okolicznościowe wierszyki i podarunki dla profesorów.

Również w gimnazjum męskiem, urządzili harcerze, pod kierownictwem prof Kijowskiej, przedstawienie p. t.: „Jak Bołek został harcerzem", poczem nastąpiło rozdanie pomiędzy harcerzyków łakoci, przysłanych przez nieznanego ofiarodawcę, który zabawił się w św. Mikołaja.

W szkole powszechnej nr. 1, oprócz rozdawania podarków, odegrali uczniowie pod reżyserją p. Romy Stolarskiej, nauczycielki, efektowny obrazek sceniczny p. t.: „Św. Mikołaj w lesie"

(ol) **Ofiara własnej nieostrożności.** W dniu 6 bm., 19-letni robotnik Jan Gamrot, zatrudniony w cementowni „Klucze", jadąc pociągiem towarowym, usiłował w biegu wyskoczyć. Skok się nie udał i Gabrot dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu obydwie ręce

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Olkuszu.

Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce pomiędzy stacjami Rabsztyn i Wolbrom.

Ze sportu.

W związku z brakiem subordynacji sekcji piłkarskiej przy klubie „Makkabi" w Sosnowcu i niewzięciem udziału przez tę sekcję w rozgrywkach „szóstkowych", dowiadujemy się że klub ten został zawieszony w czynnościach na czas nieograniczony.

Niewolnictwo w Z. S. S. R.

Biuletyn centralnego bractwa „Ruskiej Prawdy" przynosi sensacyjną wiadomość, dotyczącą tajnej klauzuli układu handlowego niemiecko - sowieckiego. Na mocy odpowiedniej klauzuli rząd sowiecki zobowiązał się trzymać w więzieniach i w areszcie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich nie mniej niż 65 tysięcy aresztowanych, skazanych na roboty przymusowe. Niemieckie towarzystwo przemysłu leśnego płacić będzie rządowi sowieckiemu za każdego aresztowanego i zatrudnionego przy robotach leśnych po dwa i pół rubla dziennie.

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 12.

Warszawa - Dol. 8.89 i pół
Nowy - Jork 8.915
Londyn 43.34
Paryż 35.06
Wiedeń 125.58
Praga 26.46
Włochy 46.76
Belgja 124.67
Szwajcarja 172.92
Holandja 359.25
Berlin 212.88
Dol. War. pr. obrt. 8.89¼
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 56.75
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.25
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 99.00
seryjna 103.75
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.25

Tendencja mocna.

AKCJE

Warszawa, 9. 12.

Bank Polski 156.50 — 156.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 92.00
Cukier 34.50 — 34.25
Lilpop 23.00
Modrzejów 10.00
Starachowice 14.00 — 13.50
Haberbusch 108.00 — 106.00

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9. 12.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

RAMZIN I TOWARZYSZE UŁASKAWIENI

Na posiedzeniu prezydjum komitetu wykonawczego związku Sowietów przewodniczący komitetu Kalinin wygłosił krótki referat na temat działalności „partji przemysłowej" oraz skazanych na śmierć Ramzina i towarzyszy.

Po krótkiej naradzie prezydjum kongresu zadecydowało uwzględnić prośbę obrońców skazanych i ułaskawić Ramzina oraz jego towarzyszy. Karę śmierci postanowiono zamienić na 10-letnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. W umotywowaniu tej decyzji komitet wykonawczy wziął pod uwagę przyznanie się do winy przez skazanych i pomoc, jaką okazali władzom przy likwidacji organizacji. Poza tem motywy zaznaczają, że obecna sytuacja w państwie do tego stopnia się ustabilizowała, że pozwala na okazanie skazańcom łaski.

SZALEŃSTWA AMERYKAŃSKIEJ MODY

Według ostatnich wskazań mody, eleganckie i wytworne damy amerykańskie chcąc „godnie zasłużyć" na to miano, winny nosić na kapeluszach ozdoby złote, platynowe lub z drogocennych kamieni, odtwarzające w miniaturze przedmioty będące ich własnością, jak np. pałace, wille apartamenty itd. W jednym z najbardziej luksusowych klubów damskich w Nowym Jorku zjawiła się np. niedawno jedna z eleganckich pań mając na kapeluszu umieszczone jako ozdoby trzy najbliższe jej sercu rzeczy: podobiznę jej letniej rezydencji z oświetlonemi okienkami ślicznie wycyzelowany samochodzik długości 3 cm. łącznie z reflektorami i „maskotą", oraz pieska z platyny z dwoma rubinami w oczach i ząbkami z kości słoniowej....

To jednak nie wszystko jeszcze, by być „stuprocentowa elegantką". Należy mieć paznokcie i papierosy w jednakowem ubarwieniu, np. pazurki różowe i papierosy różowe z nieco ciemniejszym monogramem. Szczytem elegancji są paznokcie perłowe i takież papierosy ze złotym monogramem właścicielki...

A obok tych bezsensownych szaleństw wyrzucania pieniędzy — istnieje w Ameryce około dziesięciu miljonów bezrobotnych.

Kobiety w rękach kata.

Oprawca otrzymuje 150 dolarów.

Przed dwoma łaty ogromne wrażenie w New Yorku wywołało stracenie na krześle elektrycznem

pary kochanków,

Ruty Brown Snyder i Henryka Jud Grey.

Co kilka minut ukazywały się na mieście nadzwyczajne dodatki, donoszące szczegółowo o stanie przygotowań w więzieniu, w którem miało odbyć się stracenie. 125 dziennikarzy starało się o dostęp do więzienia.

Wypadek ten wywołał tak olbrzymie zainteresowanie ze względu na to, że miała być stracona kobieta.

Nawet w Ameryce kobieta bardzo rzadko zasiada na elektrycznem krześle. W 23 stanach amerykańskich dla wykonania kary śmierci stosowany jest prąd elektryczny, 7 stanów używa w tym celu szubienicy i tylko jeden stan Nevada uśmierca skazańców przy pomocy gazu świetlnego. Ponadto w siedmiu stanach zniesiono karę śmierci.

Po raz pierwszy śmierć na elektrycznem krześle zaprezentowano w roku 1890. a od tego czasu

tylko trzy kobiety

uśmiercono prądem elektrycznym. Naogół zaś stracono w Stanach Zjednoczonych dotychczas 9 kobiet. Pierwsza z nich Małgorzata Houghtelling powieszona została w r. 1817 za zabójstwo dziecka. W dniu stracenia starała się jeszcze przekonać prokuratora o swej niewinności. Była rzeczywiście niewinna, gdyż w kilka lat potem inna kobieta na łożu śmierci przyznała się do tej zbrodni.

W dwa lata później zginęła przez powieszenie murzynka Roze Buttler za podpalenie w City New York. 10.000 osób przyglądało się egzekucji. Trzy inne kobiety zginęły na szubienicy za zamordowanie swych mężów. W roku 1899 stracono pierwszą kobietę na elektrycznem krześle. Była to Marta Plas z Brooklynu, która zamordowała swą pasierbicę i to samo zamierzała uczynić ze swym mężem.

Teodor Rooseelt, ówczesny gubernator New Yorku

nie miał odwagi

ułaskawić morderczyni. Ostatnią kobietą na krześle elektrycznem była Ruth Snyder, która wraz ze swym kochankiem zamordowała w nocy męża.

Aby upozorować napad bandycki kochanek skrępował sznurami morderczynię i ulotnił się. Prawda wypłynęła jednak na wierzch i oboje skazani zostali na śmierć. Cały New York zebrał się wówczas przed więzieniem Sing Sing. Wygodna cela więzienna z wielkiem oknem, łóżkiem, stołem WC. radjem i dywanem mieściła się w odległości 160 metrów od pokoju śmierci. W dniu stracenia Ruth Snyder wykąpała się i napisała ostatnie listy do rodziny.

Pisma opisywały wówczas szczegółowo ostatnie minuty jej życia. Egzekucja nastąpiła o godz. 11-ej w nocy. Funkcje kata spełniał Robert Elliot, ten sam, który przeniósł na tamten świat Sacca i Vanzettiego. W pokoju śmierci zebrało się 20 dziennikarzy, znaczna ilość lekarzy, sześciu dozorców więziennych i dyrektor więzienia Sing Sing Ledis E. Laves, który nawiasem mówiąc jest przeciwnikiem kary śmierci.

Dziennikarzowi z Chicago Tribune mimo zakazu władz udało się

dokonać zdjęcia

w momencie stracenia. Dziennikarzów skonstruował w tym celu specjalny aparacik fotograficzny, który był przyczepiony do nogi. Jedno pociągnięcie paska u spodni i zdjęcie było gotowe. Jak wiadomo, kat otrzymuje za każde stracenie 150 dolarów. Podczas egzekucji jest on niewidoczny, zagląda tylko do pokoju śmierci przez maleńką szybkę.

Naukowe badania mózgu Lenina.

Niezwykle inteligentny potwór pozbawiony wszelkich uczuć i wiary.

Wybitny uczony berliński, dr. Vogt, odetchnął w tych dniech z ulgą.

Po długiej, żmudnej pracy, trwającej lata, wykończył coś w rodzaju „mikroskopowego romansu sensacyjnego", albo politycznego artykułu, napisanego na 34 tysiącach płytek szklanych...

Na tyle bowiem części podzielił

mózg Lenina,

przekazany mu przez bolszewików do naukowego zbadania.

Nauka o budowie mózgu jest dopiero w zaczątkach, a badanie żmudne i długotrwałe

Mózg człowieka, wzięty do badania, kraje się specjalną maszyną na płatki, tak cieniutkie, że są cieńsze, niż najdelikatniejsza bibułka i

zupełnie przezroczyste.

Utrwala się je na płytkach szklanych i potem bada pod mikroskopem, albo rzuca się z nich powiększony obraz na ekran.

Co się tyczy kwestji, które komórki, jakim właściwościom duchowym odpowiadają, to sprawa ta jest bardzo trudna do stwierdzenia i sam dr. Vogt należy do tych przedstawicieli nauki, którzy mniemają, że lokalizacja władz psychicznych w różnych częściach mózgu nie da się z całą dokładnością ustalić.

Ale w pewnych granicach bardzo ogólnych można tego dokonać i takiej właśnie pracy dokonał dr. Vogt.

na mózgu Lenina,

Na podstawie tych obserwacyj uczony berliński doszedł do przekonania, że u Lenina komórki mózgowe, przedstawiające inteligencję, były niezwykle silnie rozwinięte. Natomiast inne komórki, które odpowiadają uczuciu, pojęciom wiary, zmysłowi estetycznemu i wogóle wszelkim kulturalnym właściwościom duszy ludzkiej, były u twórcy bolszewizmu rosyjskiego w stanie

zupełnego zaniku.

Jednem słowem, z badań dr. Vogta wyciągnąć można wniosek, że Lenin był czemś w rodzaju

potwora,

niezwykle inteligentnego, lecz zupełnie pozbawionego „ludzkości", a więc przez swoją inteligencję tembardziej niebezpiecznego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L. Załęga. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma H. PFEFFER w Będzinie, Małachowskiego 33, oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i kątowe, oraz blachy.

SPRZEDAM dwie szafy, łóżko, lampę, portjery. Sosnowiec Kołłątaja 3 m. 4.

OKAZYJNIE garniturki nowe chłopięce 10 — 18 lat tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 11. dozorca wskaże.

SKLEP spożywczy do sprzedania z urządzeniem i towarem w dobrym punkcie, tanio, zaraz. Wiadomość: Wojkowice Komorne, Kolonja Robotnicza 214. Walenty Kramarczyk.

ENCYKLOPEDJĘ ilustrowaną sprzeda okazyjnie tanio Księgarnia „Polonja". Sosnowiec, Hale Rozwoju.

SZAFA i kredens kuchenny do sprzedania. Sosnowiec, Wielka 20. Janikowski.

POSADY i PRACE.

KURSY Szoferów Mechaników St. Konopki. Swobodna 7. Zapisy codziennie. Kurs płatny ratami

OGRODNIK z długoletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: J. Zieliński. Sosnowiec, Towarowa 13.

STOLARZ na roboty ramiarskie, niechaj zaraz poda swój adres do administracji „Expresu" pod „Rama".

INTELIGENTNA energiczna samotna bezwzglednie uczciwa gosposia, lat 30, doskonała znajomość kuchni gospodarstwa domowego poszukuje posady. Oferty dla „Domatorki". „Expres Zagłębia". Sosnowiec.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka do zakładu fryzjerskiego Barenblatt. Będzin, Małachowskiego 7.

Zgubione dokumenty.

WARCHOLIŃSKI Jan zgubił dokument podróży, na który powrócił z wojska do domu, a wydany w roku 1920, przez 42 pułk piechoty w Białymstoku.

BARWONIEC Mieczysław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO wyciąg z ksiąg ludności wydany w gminie Siewierz oraz książeczkę kasy chorych na nazwisko Marcin Stysiński.

RÓŻNE.

BYKOWSKI Bronisław unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną w Sosnowcu. Zwrócić do administracji za wynagrodzeniem.

IMPRESARJO odczytowego, zdolnego i energicznego poszukuję. Zgł. A. Czekalski, Czeladź, Szpitalna 40.

UPRASZA się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem zgubionych względnie skradzionych weksli na sumę 500 zł., wystawionych in blanco przez Jakóba Wienera oraz umowy ostemplowanej, zawartej z Jabłonowskim w sprawie kupna lokalu handlowego. Wszelkie zastrzeżenia poczyniono. Zakrzewski, Żeromskiego 6 w Sosnowcu.

SKRADZIONE, względnie zgubione weksle, wystawione in blanco przez Jakóba Wienera na sumę 500 zł. unieważnia się. Wszelkie zastrzeżenia poczyniono.

BROWNING i pozwolenie Nr. 902664 na broń proszę oddać właścicielowi lub do komisarjatu za wynagrodzeniem.

ZAGINĘŁA suczka, biało żółte pasy młoda. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod Nr. 44 Milowicka. Czeladź.

WZYWAM windykatora Stefana Święcę, Dąbrowa. Krótka 3, do wykupienia jego weksli zaprotestowanych na złotych 100. Krzywański.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.